

BADANIA

EKSPERTYZY

REKOMENDACJE

AGNIESZKA ŁADA

ZNACZENIE EUROSCEPTYKÓW W PARLAMENCIE EUROPEJSKIM NOWEJ KADENCJI

– WNIOSKI Z PIERWSZYCH MIESIĘCY PO WYBORACH

**INSTYTUT SPRAW
PUBLICZNYCH**

**■■ HEINRICH BÖLL STIFTUNG
WARSZAWA**

AGNIESZKA ŁADA

ZNACZENIE EUROSCEPTYKÓW W PARLAMENCIE EUROPEJSKIM NOWEJ KADENCJI

– WNIOSKI Z PIERWSZYCH
MIESIĘCY PO WYBORACH

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH
Program Europejski

Projekt współfinansowany przez Fundację im. Heinricha Bölla w Warszawie



Projekt zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autorki i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w tekście zawartość merytoryczną.



Co-funded by the
Europe for Citizens Programme
of the European Union

Redakcja językowa: Marcin Grabski (www.mesem.pl)

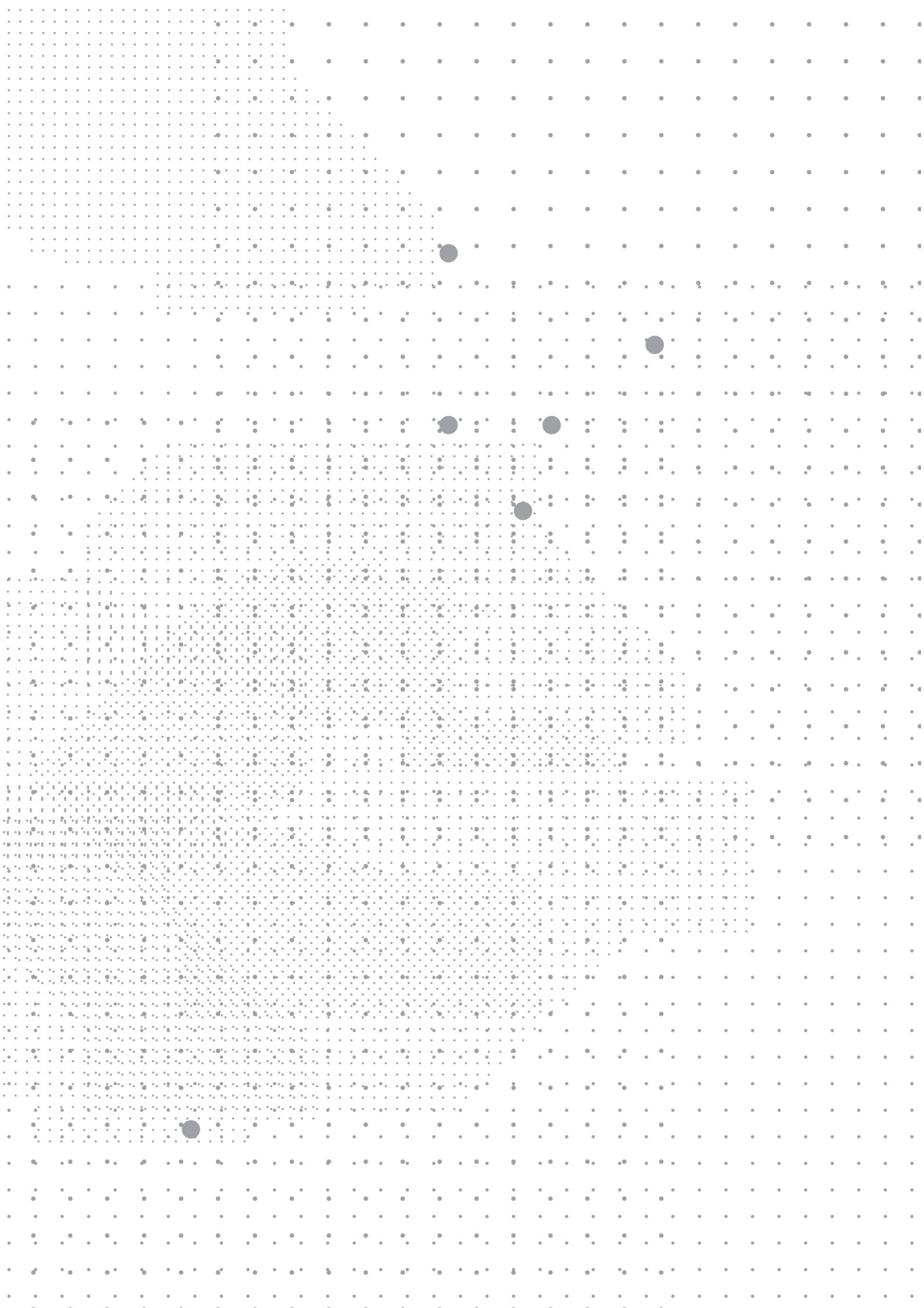
© Copyright by Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2014

Wydawca:
Fundacja Instytut Spraw Publicznych
00-031 Warszawa, ul. Szpitalna 5 lok. 22
tel. (22) 55 64 260, faks (22) 55 64 262
e-mail: isp@isp.org.pl, www.isp.org.pl

Realizacja:
Ośrodek Wydawniczo-Poligraficzny „SIM”
00-669 Warszawa, ul. Emilii Plater 9/11
tel. (22) 629 80 38
www.owpsim.pl



Eurosceptycy w liczbach	5
Pierwsze decyzje	11
Wpływ na debaty w państwach członkowskich	15
Eurosceptycy – czego należy oczekiwać?	17



Sukces eurosceptyków w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku nie przełożył się na ich wpływ na decyzje podejmowane przez tę instytucję. Nie objęli oni ważnych stanowisk ani nie wpłynęli na wyniki pierwszych głosowań. Nie oznacza to jednak, że nie odcisnęli i nie będą odciskać piętna na europejskich debatach. Ich siła – wynikająca ze społecznego poparcia, jakim się cieszą w poszczególnych państwach członkowskich – oddziałuje na tematykę i styl politycznych dyskusji w niejednym kraju oraz na zachowanie rządów podczas unijnych negocjacji.

Eurosceptycy w liczbach



Eurosceptyków w Parlamencie Europejskim cechuje duża różnorodność. Do ugrupowań eurosceptycznych należą bowiem nie tylko typowe partie antysystemowe, zwykle radykalnie prawicowe i odrzucające integrację europejską, jak niemiecka Narodowodemokratyczna Partia Niemiec (Nationaldemokratische Partei Deutschlands, NPD), brytyjska Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (United Kingdom Independence Party, UKIP) czy polski Kongres Nowej Prawicy (KNP). Ten typ eurosceptycyzmu można – próbując przyjąć pewną klasyfikację – nazwać „twardym”. W odróżnieniu od niego „miękki” eurosceptycyzm obejmuje ugrupowania, które nie opowiadają się wyraźnie za rozwiązaniem Unii Europejskiej czy przeciwko jakiegokolwiek integracji, ale podchodzą do wielu elementów wspólnotowych z dystansem lub jawną krytyką. W tej grupie znajdują się Prawo i Sprawiedliwość (PiS) w Polsce oraz Alternatywa dla Niemiec (Alternative für Deutschland, AfD) w Niemczech. Bardzo krytyczne opinie związane z Unią Europejską można jednak także usłyszeć na przykład w niemieckiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (Christlich-Soziale Union, CSU), wchodzącej w skład proeuropejskiej chadecji, co naturalnie wpływa na dyskusje wewnątrz tej grupy politycznej, pozostali jej członkowie muszą się bowiem odnosić do partnerów bardziej radykalnych w ocenach. Eurosceptyczna jest ponadto część lewicowej sceny politycznej, na przykład niemiecka partia Lewica (Die Linke).

Wybory do Parlamentu Europejskiego w maju 2014 roku zostały ogłoszone jako triumf partii eurosceptycznych. Rzeczywiście, jeśli spojrzeć na liczbę głosów uzyskanych w skali poszczególnych państw członkowskich, można stwierdzić, że politycy z tej opcji stali się w wielu z nich poważną siłą polityczną. We Francji Front Narodowy (Front National) zebrał 25% głosów, w Wielkiej Brytanii Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UK Independence Party) uzyskała prawie 27% głosów, Szwedzcy Demokraci (Sverigedemokraterna) zdobyli 9,4% głosów, w Grecji Złoty Świt (Χρυσή Αυγή) poparło 9,4% wyborców, a Kongres Nowej Prawicy – 7,15% głosujących Polaków. W kilku państwach eurosceptycy jednak nie triumfowali, mimo wcześniejszych ocze-

kiwań, lub uzyskali niższy odsetek głosów niż w poprzednich wyborach. Na przykład w Holandii Partia Wolności (Partij voor de Vrijheid) zdobyła poparcie 13,3% głosujących, choć oczekiwania były znacznie wyższe.

Łącznie radykalnie eurosceptyczne partie zajęły około 11% miejsc w Parlamencie Europejskim (80 z 751), w poprzedniej kadencji ich odsetek oscylował wokół 8%. Skala tej zmiany nie jest więc znaczna i trudno mówić – na podstawie uzyskanych wyników w wyborach – o wielkim sukcesie eurosceptyków.

Łącznie radykalnie
eurosceptyczne partie
zajął około 11% miejsc
w Parlamencie Europejskim

Do wspomnianych 11% należy jednak dodać umiarkowanych eurosceptyków, którzy także wypadli dobrze: polskie Prawo i Sprawiedliwość (31,78%), brytyjską Partię Konserwatywną (23,31%) czy niemiecką Alternatywę dla Niemiec (7,1%), która po raz pierwszy pojawiła się w Parlamencie Europejskim.

Tworzenie frakcji

Już samo tworzenie frakcji w Parlamencie Europejskim pokazało jednak, że eurosceptycy są bardzo podzieleni i trudno im będzie mówić jednym głosem. Łączy ich krytyka obecnego stanu Unii Europejskiej, dzieli – brak wspólnych postulatów. Również wizerunkowo współpraca nie zawsze byłaby dla tych ugrupowań korzystna, gdyż mogłaby przynieść straty na arenie narodowej. Nie bez znaczenia jest także rywalizacja między przywódcami poszczególnych partii – każdy z nich chce się wyróżniać i być uważany za jedyne lidera całej frakcji. Francuski Front Narodowy, który zwiększył liczbę mandatów z 3 do 24, walczył o sojuszników z brytyjskim UKIP¹ (wzrost liczby mandatów z 13 do 24). Ostatecznie to wokół tej drugiej partii powstała grupa Europa Wolności i Demokracji Bezpośredniej (Europe of Freedom and Direct Democracy, EFDD). Pozostałym eurosceptykom nie udało się zebrać wymaganej liczby 25 posłów reprezentujących co najmniej siedem państw członkowskich Unii Europejskiej. W ten sposób znaczna liczba polityków została zmarginalizowana jako posłowie niezrzeszeni.

Tabela 1.
Partie członkowskie
grupy Europa Wolności
i Demokracji Bezpośredniej
– według liczby członków

Źródło: Parlament Europejski.

Nazwa partii	Liczba członków
Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (Wielka Brytania)	24
Ruch Pięciu Gwiazd (Włochy)	17
Porządek i Sprawiedliwość (Litwa)	2
Szwedzcy Demokraci (Szwecja)	2
Partia Wolnych Obywateli (Republika Czeska)	1
Kongres Nowej Prawicy (Polska)	1
poseł bezpartyjny (Francja)	1

¹ W dalszej części niniejszej publikacji będziemy się posługiwać oryginalnymi skrótami nazw partii politycznych i frakcji parlamentarnych.

Partie wchodzące w skład EFDD różnią się jednak w wielu kwestiach, przy czym także poszczególne ugrupowania są wewnątrz nierzadko mieszaniną polityków o rozbieżnych poglądach. Doskonale odzwierciedlają to wyniki głosowań w Parlamencie Europejskim. Organizacyjnie zaś grupa doświadczyła niestabilności wcześniej, niż można się było tego spodziewać, już bowiem w październiku 2014 roku, w wyniku odejścia jednego posła, straciła wymaganą liczbę członków z co najmniej siedmiu państw członkowskich i przestała istnieć. Jej ponowne powołanie było możliwe po dołączeniu do niej polskiego posła Jarosława Iwaszkiewicza z Kongresu Nowej Prawicy.

W obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego zmianie jakościowej uległa także grupa Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (European Conservatives and Reformists, ECR), zrzeszająca „miękkich” eurosceptyków, otworzyła się bowiem na partie, które kiedyś były przez nią marginalizowane jako zbyt antysystemowe czy kontrowersyjne, jak Partia Finów (Perussuomalaiset) czy duńska Partia Ludowa (Dansk Folkeparti). Dzięki temu stała się ona trzecią co do wielkości grupą polityczną w Parlamencie Europejskim, wyprzedzając liberalną frakcję skupiającą Porozumienie Liberalów i Demokratów na rzecz Europy (Alliance of Liberals and Democrats for Europe, ALDE) i Zielonych, ale znacznie mniej jednolitą w poglądach niż w poprzedniej kadencji.

Nazwa partii	Liczba członków
Partia Konserwatywna (Wielka Brytania)	20
Prawo i Sprawiedliwość (Polska)	19
Alternatywa dla Niemiec (Niemcy)	7
Duńska Partia Ludowa (Dania)	4
Nowy Sojusz Flamandzki (Belgia)	4
Partia Finów (Finlandia)	2
Obywatelska Partia Demokratyczna (Republika Czeska)	2
Polityczna Partia Protestantów (Holandia)	1
Unia Chrześcijańska (Holandia)	1
Partia Finów (Finlandia)	1
Chorwacka Partia Prawa dr. Ante Starčevicia (Chorwacja)	1
Akcja Wyborcza Polaków na Litwie (Litwa)	1
Niezależni Grecy (Grecja)	1
Bułgaria bez Cenzury (Bułgaria)	1
Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna (Bułgaria)	1
Partia Republikańska (Irlandia)	1
Partia Rodzinna Niemiec (Niemcy)	1
Zjednoczenie Narodowe „Wszystko dla Łotwy” – TB/LNNK (Łotwa)	1
Zwyczajni Ludzie (Słowacja)	1
Wolność i Solidarność (Słowacja)	1
Konserwatywni Demokraci Słowacji/Obywatelska Partia Konserwatywna (Słowacja)	1

Tabela 2.
Partie członkowskie
grupy Europejskich
Konserwatystów
i Reformatorów – według
liczby członków

Źródło: Parlament Europejski.

Tabela 3.
Liczebność grup
politycznych w obecnej
i poprzedniej kadencji
Parlamentu Europejskiego

Źródło: Parlament
Europejski

Nazwa grupy politycznej	Liczba posłów pod koniec VII kadencji	Liczba posłów na początku VIII kadencji
Grupa Europejskiej Partii Ludowej (EPP)	274	221
Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim (S&D)	195	191
Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy (ECR)	57	70
Grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy (ALDE)	84	67
Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica (GUE/NGL)	35	52
Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie (Greens/EFA)	58	50
Grupa Europa Wolności i Demokracji Bezpośredniej (EFDD)	31	48
posłowie niezrzeszeni	–	52

(Nie)uzyskane stanowiska

Duża liczba posłów niezrzeszonych (52 osoby) była jednym z powodów, dla których radykalni eurosceptycy nie uzyskali żadnych stanowisk w nowym Parlamencie Europejskim, gdyż to od wielkości grupy politycznej zależy liczba stanowisk przypadających jej członkom. Niezrzeszeni posłowie nie mają więc

Radykalni eurosceptycy nie uzyskali żadnych ważnych stanowisk w Parlamencie Europejskim. Umiarkowani eurosceptycy zdobyli ich statystycznie niewiele

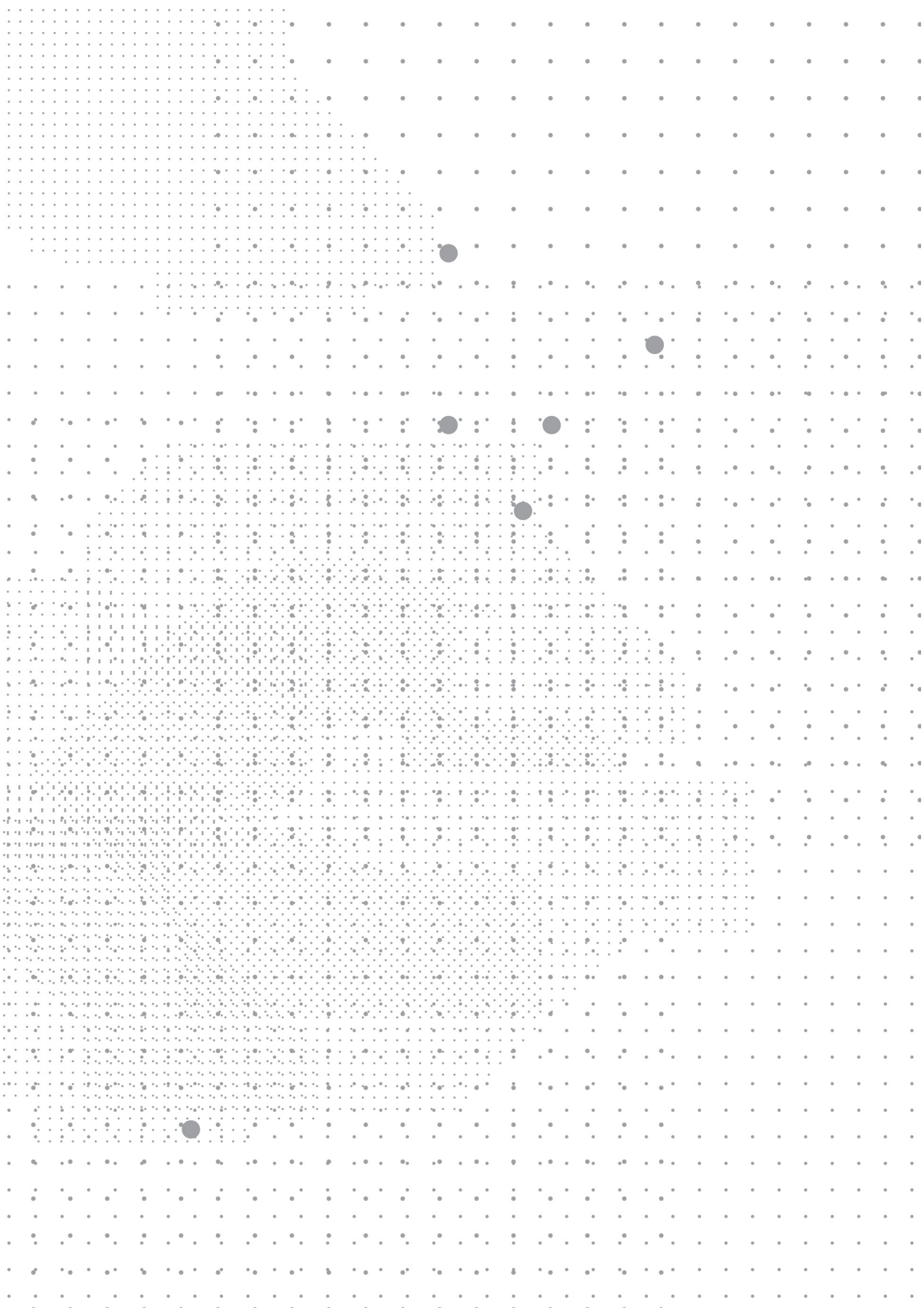
na nie szans. Teoretycznie na stanowiska mogli jednak liczyć posłowie z grupy Europa Wolności i Demokracji Bezpośredniej. Podczas głosowań ich kandydaci jednak przepadli, mimo że dotychczasowa niepisana zasada wskazywała, że powinni uzyskać poparcie innych frakcji zgodnie z zasadami proporcjonalności. Mimo to posłowie z pozostałych grup niechętnie popierali jej kandydatów.

Z podobnych przyczyn także przyjęcie bardziej eurosceptycznego stanowiska przez grupę ECR spowodowało przyznanie jej niewielkiej jak na trzecią co do wielkości frakcję polityczną liczby stanowisk – jednego wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego, jednego kvestora i dwóch przewodniczących komisji, podczas gdy mniejsza grupa ALDE ma dwóch wiceprzewodniczących, jednego kvestora i trzech szefów komisji parlamentarnych.

Nazwa grupy politycznej	Liczba stanowisk: przewodniczący i wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego/kwestorzy	Liczba przewodniczących komisji
Grupa Europejskiej Partii Ludowej (EPP)	6/2	9
Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim (S&D)	4/1	6
Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy (ECR)	1/1	2
Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy (ALDE)	2/1	3
Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica (GUE/NGL)	1/0	1
Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie (Greens/EFA)	1/0	1
Grupa Europa Wolności i Demokracji Bezpośredniej (EFDD)	0/0	0
posłowie niezrzeszeni	0/0	0

Tabela 4.
Liczba stanowisk
w Parlamencie
Europejskim uzyskanych
przez poszczególne grupy
polityczne

Źródło: Obliczenia własne
na podstawie danych
ze strony internetowej
Parlamentu Europejskiego
(<http://www.europarl.europa.eu>).



Statystycznie niewielka liczba „twardych” eurosceptyków wśród posłów spowodowała, że nie wpłynęli oni na przebieg głosowań w Parlamencie Europejskim, nie mogli bowiem uzyskać większości podczas przeprowadzanych głosowań, było ich także za mało, aby stać się blokującą mniejszością. Słabość tę pogłębia brak koordynacji posłów niezrzeszonych z pozostałymi parlamentarzystami, co sprawia, że głosują oni niejednolicie. Z kolei podziały ideologiczne w EFDD spowodowały, że w wielu wypadkach jej członkowie również głosowali niespójnie, jak choćby nad stanowiskami Parlamentu Europejskiego wobec kryzysu ukraińsko-rosyjskiego lub palestyńsko-izraelskiego. Także grupa ECR nie głosowała jednogłośnie, czego najlepszym przykładem był wybór nowej Komisji Europejskiej, w którym spójność głosowania wszystkich posłów tej grupy wynosiła 30%².

Analiza wszystkich dostępnych obecnie na portalu VoteWatch zestawień głosowań imiennych (140) w bieżącej kadencji³ Parlamentu Europejskiego wskazuje, że zwłaszcza grupa EFDD głosowała bardzo niejednolicie – jej średnia spójność wyniosła 54,7%. Dość wyraźny spadek spójności w porównaniu z poprzednią kadencją (z 86% do 74%) jest widoczny również w wypadku grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów⁴. Zwiększenie się liczby partii członkowskich sprawiło, że grupie znacznie trudniej zachować jednolity front w głosowaniach. Analizując 34 końcowe głosowania (spośród wspomnianych wszystkich 140 imiennych), można zauważyć, że w wypadku grup EFDD i ECR najczęściej spójność głosowania wynosiła jedynie około 30–49%, nierzadko zaś – w jednej czwartej głosowań – odsetek ten dla grupy EFDD wynosił nawet poniżej 30%.

W zakresie spójności głosowań innych grup politycznych nie zaszły większe zmiany w stosunku do poprzedniej kadencji Parlamentu Europejskiego. Główne grupy polityczne charakteryzują się wysokim współczynnikiem spójności (EPP – 94,9%, ALDE – 90,2%), co oznacza, że ich członkowie zwykle zajmują w głosowaniach to samo stanowisko.

„Twardzi” eurosceptycy nie wpłynęli dotąd na decyzje podejmowane w tej kadencji przez Parlament Europejski

Grupa Europa Wolności i Demokracji Bezpośredniej w większości wypadków głosowała bardzo niejednolicie. W obecnej kadencji, w porównaniu z poprzednią, spadła także spójność głosowania grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów

² W opracowaniu powołujemy się na metodologię i obliczenia spójności głosowań stworzone przez VoteWatch: 100% spójności oznacza, że wszyscy członkowie danej grupy głosowali tak samo, 0% – że liczba posłów z grupy głosujących „za” i „przeciw” oraz wstrzymujących się od głosu była taka sama. Szerzej – por. <http://www.votewatch.eu/blog/guide-to-votewatcheu/> [dostęp: 28 października 2014 roku].

³ W Parlamencie Europejskim nie wszystkie głosowania odbywają się imiennie, tylko takie jednak umożliwiają analizę podziału głosów. Portal VoteWatch gromadzi odpowiednie dane i umożliwia ich sortowanie pod kątem różnych kategorii. Niniejsze opracowanie opiera się na danych VoteWatch zgromadzonych do końca października 2014 roku.

⁴ Por. <http://www.votewatch.eu/en/term8-political-group-cohesion.html> [dostęp: 30 października 2014 roku].

Tabela 5.
Liczba głosowań
z podziałem na spójność
głosowania w grupach
politycznych
w 34 końcowych
głosowaniach imiennych
(lipiec-październik
2014 roku)

Źródło: Obliczenia własne
na podstawie danych
VoteWatch.

Nazwa grupy politycznej	Spójność 90–100%	Spójność 70–89%	Spójność 50–69%	Spójność 30–49%	Spójność 29% i mniej
Grupa Europejskiej Partii Ludowej (EPP)	34	0	0	0	0
Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim (S&D)	28	6	0	0	0
Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy (ECR)	8	9	1	15	1
Grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy (ALDE)	25	9	0	0	0
Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica (GUE/NGL)	20	6	2	2	4
Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie (Greens/EFA)	22	8	3	1	0
Grupa Europa Wolności i Demokracji Bezpośredniej (EFDD)	7	3	0	16	8

Obecność większej liczbie grupy eurosceptyków mobilizuje jednak pozostałe frakcje polityczne w Parlamencie Europejskim do ściślejszej współpracy. Chadecy i socjaliści są świadomi, że ich wzajemna kooperacja i współdziałanie z liberałami czy z Zielonymi jest obecnie bardziej konieczna niż kiedyś, warto bowiem wspólnie stawiać zaporę przeciw ideom antyunijnym.

Tradycyjnie już – ponieważ żadna grupa polityczna nie dysponuje większością – decyzje Parlamentu Europejskiego są najczęściej rezultatem porozumienia między największymi frakcjami. Zwykle jest to wielka koalicja centrowej i centrolewicy. W kadencji 2009–2014 koalicja taka powstała w blisko 70% głosowań, kiedy grupy EPP i S&D miały w Parlamencie Europejskim 61% mandatów. Do tej koalicji przyłączali się liberałowie. W pozostałych kwestiach powstawała większość o charakterze bardziej centrolewicowym (GUE-NGL, Zieloni, S&D, czasem wspierani przez liberałów) lub centrowym (EPP, ALDE, ECR)⁵.

⁵ Por. M. Szczepanik, A. Łada (współpraca), *17 kluczowych głosowań w Parlamencie Europejskim 2009–2014*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2014.

Koalicja	Całkowita liczba mandatów
EPP, S&D, ALDE	479
EPP, S&D, ALDE, Zieloni	529
EPP, S&D, ECR, ALDE	549
EPP, S&D, ECR, ALDE, Zieloni,	599
EPP, S&D, ECR, ALDE, Zieloni, GUE-NGL	651
EPP, S&D, ALDE, Zieloni, GUE-NGL	581
EPP, S&D, ECR	482
EPP, S&D, ALDE, Zieloni, EFDD	577

Tabela 6.
Możliwa najwyższa
liczebność wybranych
koalicji w obecnej kadencji
Parlamentu Europejskiego

Źródło: Obliczenia własne
na podstawie danych
Parlamentu Europejskiego.

Przyjęcie bardziej eurosceptycznej linii przez ECR sprawia, że – jak się przypuszcza – grupa ta nie będzie już tak często, jak to było w ubiegłych latach, partnerem dla centroprawicy. Dotychczasowe wyniki głosowań nie do końca potwierdzają jednak to założenie.

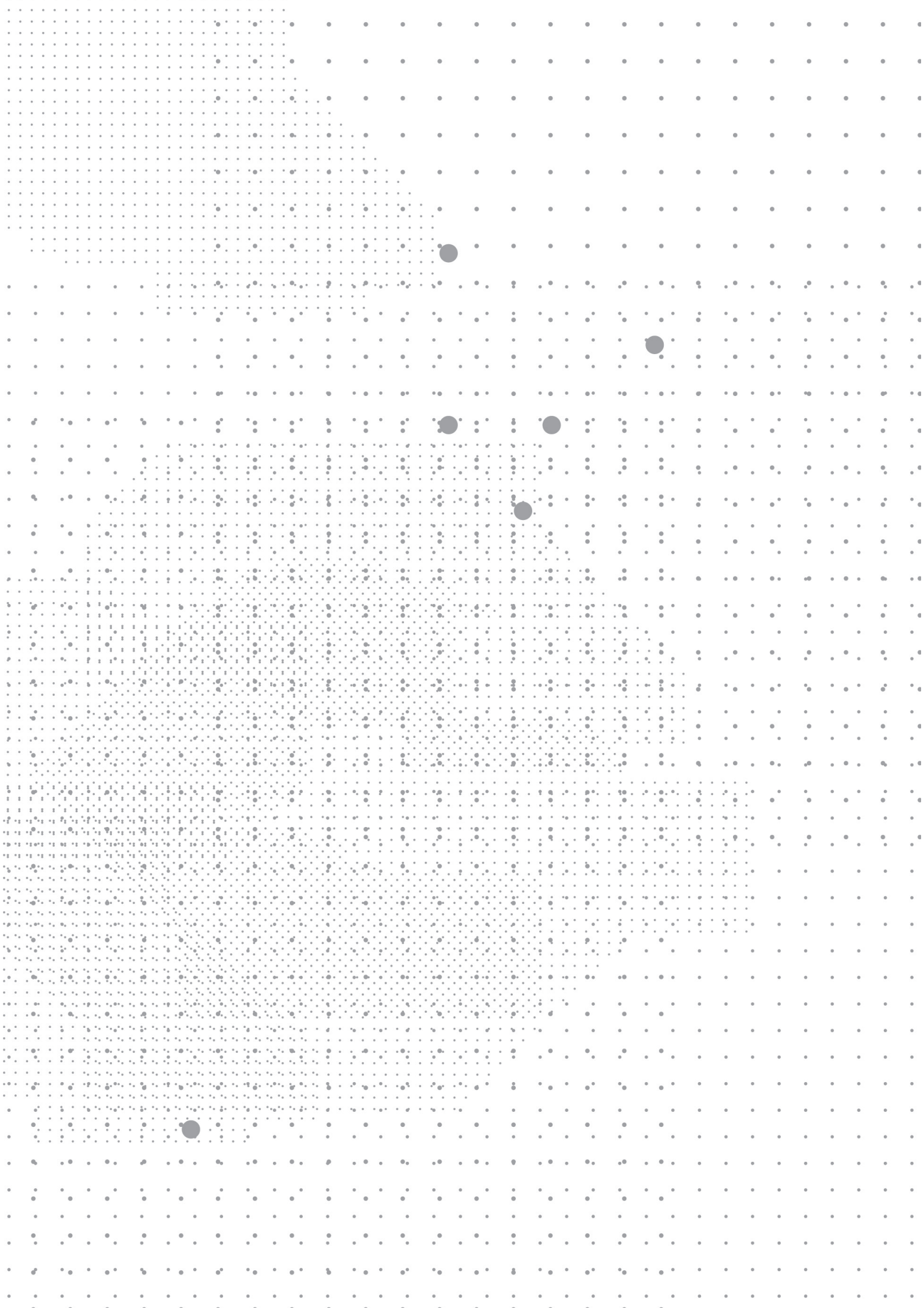
Na początku obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego wielka koalicja jest jeszcze bardziej stabilna, niż była w poprzedniej – w 118 ze 140 głosowań imiennych posłowie grup EPP i S&D głosowali tak samo. Jest to 84% wszystkich dotychczasowych głosowań. Do dwóch najliczniejszych grup prawie zawsze dołączają liberałowie – stało się tak w 113 dotychczasowych głosowaniach (ze 118, w których EPP i S&D głosowały tak samo).

Wielka koalicja jest
w obecnej kadencji
Parlamentu Europejskiego
bardzo stabilna – posłowie
z grup EPP i S&D głosowali
jednakowo w 84% głosowań

Przeważnie czynią tak również konserwatyści (w 70 ze 118 głosowań) i – nieco rzadziej – Zieloni (w 58 ze 118 głosowań). Pokazuje to, że grupa ECR – mimo bardziej eurosceptycznego charakteru – popiera większość decyzji forsowanych przez wielką koalicję. Zdecydowaną opozycję stanowią w Parlamencie Europejskim „twardzi” eurosceptycy i posłowie radykalnej lewicy – obie grupy głosowały inaczej niż wielka koalicja w 93 ze 118 dotychczasowych głosowań.

Niemal idealną wspólnotę poglądów można dostrzec między EPP a liberałami – grupy te głosowały tak samo w 130 ze 140 imiennych głosowań. Konserwatyści z ECR zajęli takie stanowisko, jakie prezentowała centroprawica, w 85 głosowaniach, z kolei w 65 głosowali identycznie jak EFDD, a w 72 – tak jak socjaliści, co nie stanowi nawet połowy analizowanych głosowań i pokazuje, że sojusze „twardych” i „miękkich” eurosceptyków wcale nie są częste i oczywiste.

Obecność „twardych” eurosceptyków mogła być jednak zauważana poza samymi głosowaniami, gdyż chętnie swoim zachowaniem wyrażali oni swoje antyunijne poglądy. Przykładem może być odwrócenie się lub pozostanie w pozycji siedzącej w momencie odgrywania nieoficjalnego europejskiego hymnu podczas pierwszej sesji plenarnej nowo wybranego Parlamentu Europejskiego. Symboliczne gesty czy ostre wypowiedzi posłów z tego nurtu już w poprzednich kadencjach przyciągały uwagę mediów. Głównie z tego powodu politycy ci, mimo że merytorycznie nie wnoszą nic do polityki europejskiej, są stosunkowo dobrze znani mieszkańcom całej Unii Europejskiej.



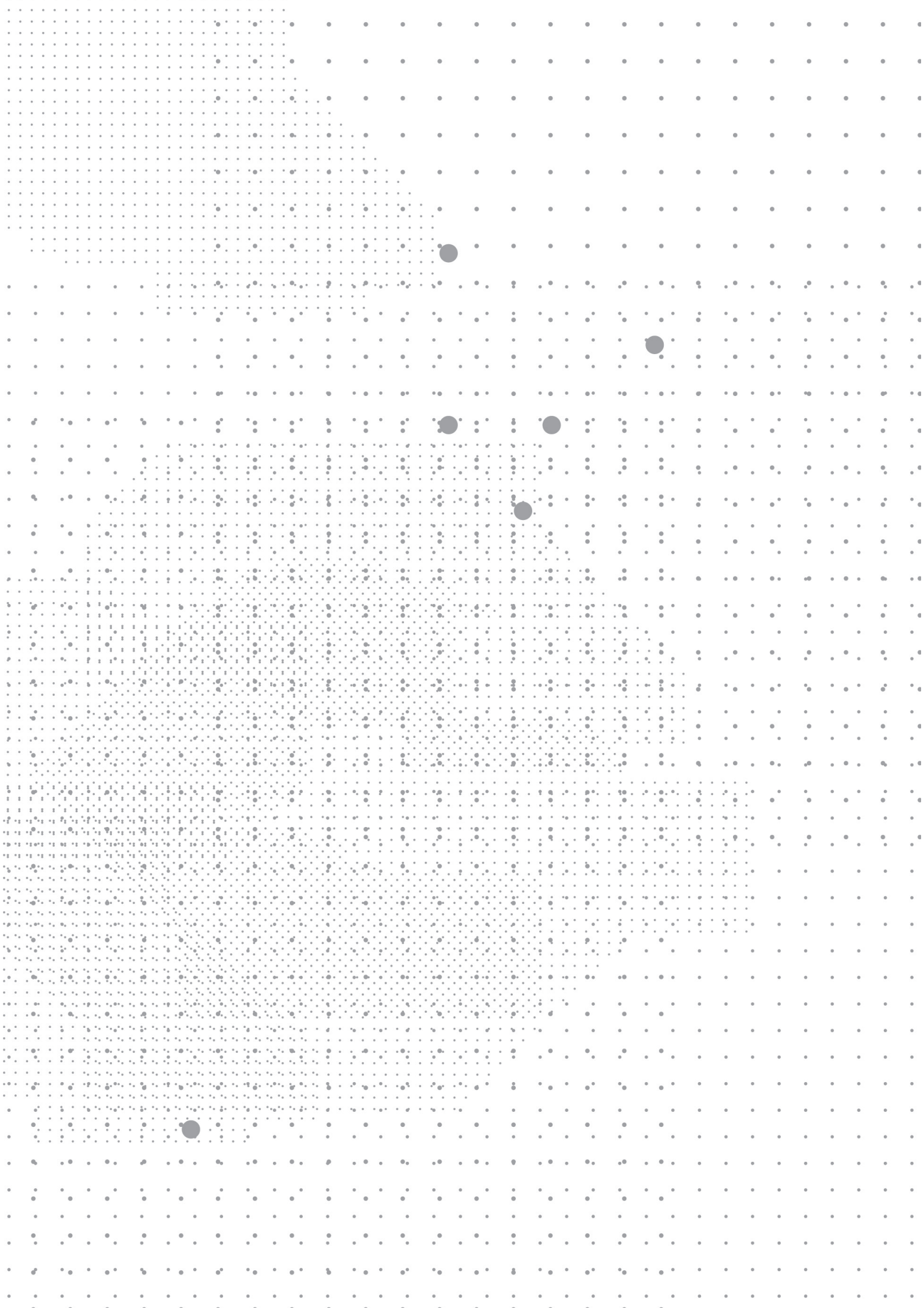
Stwierdzenie, że eurosceptycy nie mają większego wpływu na europejskie debaty, byłoby jednak nieprawdą. Ich wyraźna obecność na scenie politycznej – zarówno unijnej, jak i narodowej – odciska piętno na tematyce i przebiegu dyskusji. Pozostałe partie, choć w większości nie przyznają tego publicznie, niekiedy zaś nawet unikają oficjalnej konfrontacji z eurosceptykami (na przykład w studiu telewizyjnym, odmawiając wspólnego udziału w audycjach, jak politycy CDU z reprezentantami AfD), reagują na obecność i – zwłaszcza w niektórych państwach – silne poparcie społeczne, jakim cieszą się eurosceptycy. Jest to widoczne w podejściu do niektórych tematów podnoszonych w debacie publicznej.

W Wielkiej Brytanii czy Holandii takim tematem jest imigracja, chęć zamykania rynku pracy przed obywatelami innych państw Unii Europejskiej czy zaostrzenie przepisów z zakresu polityki społecznej tak, aby nie obejmowały cudzoziemców. W Niemczech CSU co pewien czas zgłasza postulat częstszych kontroli na granicach wewnętrznych strefy Schengen. W Polsce najlepszym przykładem wpływu eurosceptycznych polityków na debatę publiczną jest niemal całkowite usunięcie z niej kwestii wprowadzenia w Polsce euro. Ponieważ PiS jest przeciwnie wejściu Polski do strefy wspólnej waluty – również wśród społeczeństwa, mimo ogólnie bardzo proeuropejskiej postawy, poparcie dla niej jest niskie – koalicja rządząca unika więc tego tematu, aby nie dawać szans opozycji na zdominowanie dyskusji i wzrostu liczby zwolenników PiS w sondażach.

Wpływ eurosceptyków widać już także w postępowaniu rządów narodowych na płaszczyźnie europejskiej. Gabinet premiera Davida Camerona domaga się zmian w polityce migracyjnej wewnątrz Unii Europejskiej i ogólnych reform strukturalnych we Wspólnocie. Ma mu to pomóc zjednać sobie coraz bardziej eurosceptycznie nastawionych wyborców brytyjskich. Przykład ten jest wprowadzić szczególnie, ponieważ koalicję rządową tworzy w Wielkiej Brytanii partia należąca do umiarkowanego nurtu eurosceptyków, ale to właśnie podziały w samej tej partii – z radykalnym skrzydłem eurosceptyków – wymuszają na Davidzie Cameronie coraz bardziej twardy kurs wobec Unii Europejskiej.

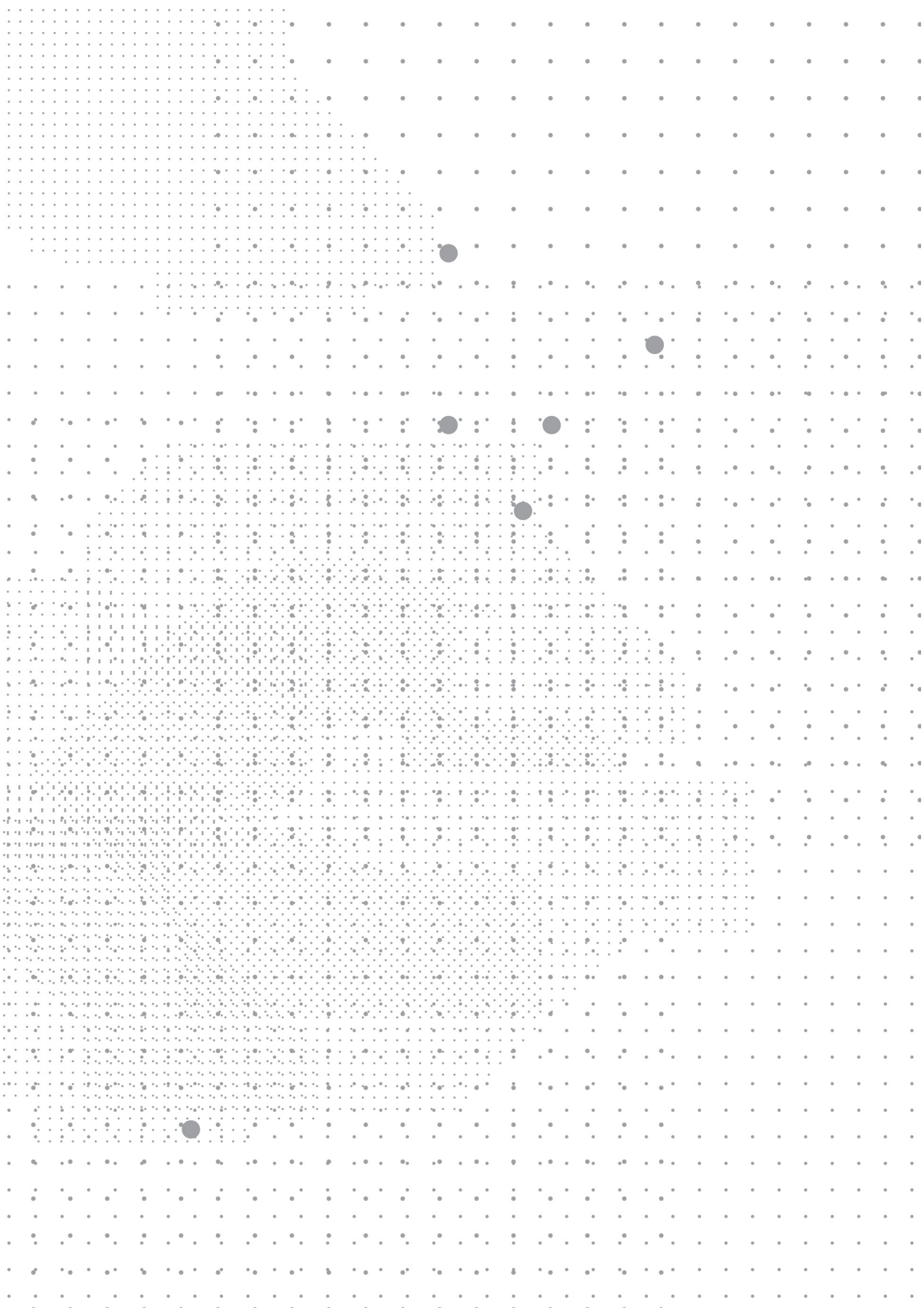
Wpływ eurosceptyków na decyzje i debaty europejskie jest również dostrzegalny w grupie chadeków, do której należy węgierski Fidesz. Członkowie tej grupy nie krytykują w związku z tym publicznie sytuacji na Węgrzech i zgadzają się na pewne decyzje podejmowane przez węgierskich kolegów, na przykład mianowanie kontrowersyjnego kandydata na komisarza, aby utrzymać ich w grupie.

Partie eurosceptyczne wpływają negatywnie na przebieg debat w państwach członkowskich i na arenie Unii Europejskiej



Dotychczasowe działania eurosceptyków potwierdzają oczekiwania i powtarzają prawidłowości występujące w poprzednich kadencjach: spore różnice ideologiczne, brak programu pozytywnego, koncentracja na działaniach retoryczno-wizerunkowych i brak oddziaływania na funkcjonowanie Parlamentu Europejskiego. Należy jednak pamiętać, że ich wpływ może być bardziej zauważalny w kolejnych miesiącach i latach. Choć i w tym wypadku są możliwe dwa scenariusze. Pierwszy zakłada, że głos eurosceptyków wybrzmi mocniej, kiedy nowa Komisja Europejska podejmie działania – zacznie przysyłać propozycje ustawodawcze i wchodzić w dyskusję z Parlamentem Europejskim. Najprawdopodobniej będzie to jednak głównie hałaśliwe wyrażanie opinii oraz nietuzinkowe zwracanie uwagi na swoje postulaty za pomocą zabiegów retorycznych czy kontrowersyjnych zachowań. Działania takie mogą czasami stanowić jedynie dobry materiał dla mediów, kiedy indziej jednak realnie przeszkadzać w pracy Parlamentu Europejskiego. Drugi scenariusz, bardziej prawdopodobny, pozwala domniemywać, że te retoryczne batalie eurosceptykom spowszednieją, media zaś powoli się do nich przyzwyczają i nie będą na nie zwracać takiej uwagi. Brak wiedzy merytorycznej i realnych propozycji zmian spowoduje, że posłowie ci będą coraz częściej nieobecni podczas prac Parlamentu Europejskiego, koncentrując się na działaniach w kraju, które są dla nich tradycyjnie najważniejsze. Tym silniej będą jednak oddziaływać na stanowisko rządów narodowych i argumenty w debatach w swoich państwach.

Otwarte – także wśród ekspertów – pozostaje pytanie o to, jakie kroki należy podejmować w obliczu działań i zachowań eurosceptyków. Ignorowanie, niezapraszanie do dyskusji, brak współpracy, brak poparcia w pozyskiwaniu stanowisk to rozwiązania, które mogą ograniczyć ich wpływ na procesy decyzyjne czy obecność w debacie publicznej. Mogą jednak również stanowić dowód dla wyborców, że ich reprezentanci – a więc i ich obywatelski głos – są dyskryminowani, co jeszcze bardziej zniechęci tych obywateli do polityki i na dobre umocni pozycję eurosceptyków. Jak dotąd marginalizowanie ugrupowań eurosceptycznych przez współpracę głównych nurtów politycznych w Parlamencie Europejskim skutecznie ograniczało ich szkodliwy wpływ na pracę tej instytucji.





Agnieszka Łada – kierownik Programu Europejskiego i starszy analityk Instytutu Spraw Publicznych, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce Uniwersytetu Warszawskiego. Studiowała nauki polityczne w Warszawie i Berlinie oraz psychologię organizacji w Dortmundzie. Obecnie realizuje program Executive Master for the Public Administration na Hertie School of Governance w Berlinie. *Visiting fellow* w European Policy Centre w Brukseli (2011), *visiting research fellow* na University of Sussex (2012), *visiting scholar* w Alfred von Oppenheim Centre for European Policy Studies, German Council on Foreign Relations (DGAP) w Berlinie (2013), przewodnicząca Rady Dyrektorów Policy Association for an Open Society PASOS (2012), członkini Rady Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży oraz Rady Naukowej Instytutu Zachodniego w Warszawie i Grupy Kopernika. Specjalizuje się w następujących zagadnieniach: instytucje Unii Europejskiej, zwłaszcza Parlament Europejski, Niemcy i stosunki polsko-niemieckie, polska polityka zagraniczna i europejska, postrzeganie Polaków za granicą i obcokrajowców w Polsce.

